



Prezentacja tematu: **IŚĆ KU :**

**„Nie ma nikogo, kto by wychodził do świata
jak Siostry Miłosierdzia...”**

(św. Wincenty a Paulo, Konferencja z 24 sierpnia 1659 – SVP X, 601)

Siostra Maria Teresa Mueda

W Biblii, czasownik „iść” w wielu swych wersjach oznacza **„podążać za pewnym stylem życia, iść naprzód, szukać”**. „Idź!” to rozkaz do działania, ruch w kierunku, w jakim jest się posłanym: „Pan rzekł do Abrama: *«Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę»*” (Rdz 12, 1). **To wezwanie do misji:** „*Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu*” (Wj 3, 10). **To jest misja:** „*Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu*” (Mk 16, 15). **To obietnica radości:** „*Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą*” (Mt 28, 10).

Kiedy byliśmy zaledwie przecuciem w sercu i umyśle św. Wincentego i św. Ludwika, Bóg miał już w swoim zamyśle grupę kobiet, **które przyjęłyby owe „wychodząc i powracając” za swój sposób życia**, a zatem Kartę Zgromadzenia: „**...za krużganki ulice miast**”; grupę kobiet **nieustannie zaangażowanych w misję**, albowiem **„nie istnieje nędza, która byłaby im obca”** (K. 11a); grupę kobiet **przeznaczonych do bycia służebnicami i do „szukania najbiedniejszych i najbardziej opuszczonych”** (K. 11b); i wreszcie grupę kobiet, **które znajdują radość w chodzeniu do Ubogich**, albowiem gdy **„pójdzie Siostra dziesięć razy w ciągu dnia odwiedzić chorych, dziesięć razy spotka tam Boga”** (SVP IX, 232 – Konf. z 13 lutego 1646,).

Owe „IŚĆ KU” Zgromadzenia i każdej Siostry Miłosierdzia jest pójściem zdecydowanym, świadomym i celowym. **„Ze śmiałością Apostołów, święty Wincenty i święta Ludwika od początku posyłali swoje córki na drogi świata”** (K. 25a). Na przestrzeni wieków, odziedziczyłyśmy od Sióstr, które były przed nami, determinację do służenia Ubogim za wszelką cenę oraz odwagę, która pozwoliła misjonarkom przebyć oceany i nauczyć się języków, by nieść Ubogim czułość Boga.

Wszelkie „iść ku”, wczoraj i dziś, jest aktem wierności charyzmatowi, potwierdzeniem przynależności do Zgromadzenia oraz deklaracją dobrowolnej i bezwarunkowej dyspozycyjności wobec woli Bożej. Nie znaczy to, że nie odczuwamy smutku z powodu straty, żalu z powodu konieczności opuszczenia posług, wspólnot, miejsc posługiwania oraz ukochanych osób, które nas kształtowały od tak dawna i dawały nam wiele radości. Ale

za przykładem Sióstr, które były przed nami, stwierdzamy, że **„nie [jesteśmy] ani stąd, ani stamtąd, ale z zewsząd, skąd spодoba się Bogu, [byśmy były]... [jesteśmy] wybrane, by być do dyspozycji Jego Boskiej Opatrzności”** (por. SVP IX, 12 – Konf. z 31 lipca 1634). I wiemy, jak czasami może to nas do głębi poruszać, ponieważ Bóg ma szczególnie wyjątkowy sposób burzenia naszych życiowych planów.

W liście z 9 maja, Siostra Françoise zapewnia: **„Tak powiedziane Bogu nie sprawia, że znikają trudności związane z powierzoną misją lub jakimikolwiek zmianami dotyczącymi miejsc wspólnotowych, etapów życia, stanu zdrowia”**.

Św. Ludwika dodaje nam odwagi: **„Bądźcie więc odważne, czyniąc coraz to większy postęp na drodze, na której Bóg Was postawił i chce, byście nią szli do Niego”** (por. *Pisma duchowe*, s. 410 – L. 360bis).

„Gdzie powinno być Zgromadzenie i jaka powinna być jego obecność na początku trzeciego tysiąclecia? Powinno ono być tam, gdzie panuje ciemność; tam, gdzie trzeba przywrócić smak życia; tam, gdzie brakuje zaczynu do ciasta” (Ojciec Quintano, *Zgromadzenie w III Tysiącleciu*).

I tak właśnie dzisiaj, proszę Sióstr, podczas tego historycznego Konwentu Generalnego, które odbywa się w ogólnym kontekście choroby, lęku i śmierci, ale również tak wielkiego współczucia, łaski, wielkoduszności i solidarności, które przełamały bariery materialne i geograficzne, Wincenty przypomina nam: **„Wy idziecie jak apostołowie, z jednego do drugiego miejsca”** (SVP X, 138 – Konf. z 2 listopada 1655,) i nas usilnie prosi:

„Wyruszajcie więc, [moje Siostry], wyruszajcie w imię naszego Pana. Proszę Jego boską dobroć, żeby Wam towarzyszył, żeby był Waszą pociechą w drodze, Waszym cieniem w słonecznym żarze, Waszym schronieniem w deszczu i chłodzie, Waszym miękkim łóżem w znużeniu, Waszą siłą w pracy i wreszcie, żeby Wam pozwolił wrócić w doskonałym zdrowiu i napełnionymi dobrymi czynami” (por. SVP I, 122 – Do św. Ludwika de Marillac, 6 maja 1629).

Zapraszam teraz Siostrę Solange z Prowincji Belgia-Francja-Szwajcaria, by podzieliła się swoim doświadczeniem związanym z „iść ku”, gdy wychodzi do osób prostytuujących się, oraz tym, czego się nauczyła dzięki temu doświadczeniu.